



## Wywiad: Wojciech Cichoń (Kidd, skwer.org)

🕒 Listopad 11, 2017 by trzyszostki / 🔒 0

👍 Like 48   📄 Share   🍷 G+   📌 Pin it



### **Skwer powstał siedemnaście lat temu. Dzisiejszy Skwer w jakim stopniu różni się od tego z 2000 roku?**

Skwer w 2000 roku to była podwórkowa ekipa z Elbląga. Kilku początkujących raperów i bitmejkerów z podobnym podejściem do muzyki postanowiło połączyć siły pod szyldem Skwer. Z tamtego składu ostałem się ino ja i Faczyński. W międzyczasie koncepcja płynnie ewoluowała aż do tworu jakim jesteśmy dziś. Ciężko to zamknąć w jakichś ramach. Dla mnie to wciąż ekipa ludzi z podobnym podejściem do muzyki, przez co pewnie i do świata. Można powiedzieć, że jesteśmy netlabelem, chociaż jesteśmy bardzo wybredni co do tego, co wypuszczamy.

Kolejną rzeczą, jaką różni obecny skwer.org od Skweru z Nad Jaru, to fakt, że ciężko zarzucić nam metkę składu/wytwórni stricte hip-hopowej. To wyszło jakoś naturalnie przez to, że nasze gusta muzyczne rosną wraz z nami. *“Skwer – nie znajdziesz nigdzie drugiej takiej bajki / będziesz tykał nasze płyty, nawet kiedy będą country.”* W skwerze jest miejsce na “truskulowy rap”, eksperymenty elektroniczne, spoken word i post-whathaveyou. Nie jesteśmy jakąś określoną organizacją z legitymacjami członkowskimi – bardziej mikrospołecznością kierującą się jakimś spojrzeniem na twórczość, z pewną specyficzną wrażliwością.

### **Zakładając Skwer wzorowałeś się na kimś czy działałeś spontanicznie, biorąc pod uwagę, że będziesz w międzyczasie popełniał wiele błędów?**

O zakładaniu Skweru można mówić na początku gdzieś w 2000 Nad Jarem (osiedle w Elblągu). Potem wszystko się działo spontanicznie, kolejni ludzie zainteresowani współpracą, kolejne projekty, doszedł spoken word/slamy poetyckie, więc udało się zgarnąć kolejną ekipę utalentowanych ludzi, którzy piszą, a niekoniecznie występują z tym do muzyki. Tak to wszystko sobie dryfuje do dziś. Nie wiem do końca dokąd to zmierza, natomiast nie chcę tego urywać. Myślę, że każda z osób wciąż tworzących będzie mogła jeszcze w ramach Skweru

zaserwować coś ciekawego, coś co (jak było zazwyczaj dotychczas) będzie mocno odbiegało od tego, czego się oczekuje od "wydawnictwa hip-hopowego."

### **Ale czujesz, że skwer się rozwija i pozytywnie się zmienia?**

Na bank osiągnęliśmy stan rzeczy, gdzie wszyscy dobrze wiemy, co jest *skwerowe*, a co nie. Każdy z nas coś dłubie powolutku swoim tempem i kolejne produkcje będą się ukazywały. Chciałbym, abyśmy mieli więcej czasu na rozkręcanie tego wszystkiego, ale niestety, trzeba ogarniać *przysłowiowe* życie.



### **Na co obecnie może liczyć artysta, który dołączy do Skweru?**

Na to, że mamy (raczej) wyjebane na promocję (śmiech). A tak serio, to może liczyć na wsparcie typu DIY i word of mouth. Skwer.org jest pewną platformą dotarcia do 1-2 tysięcy ludzi raczej ogarniętych muzycznie, ale – nie ukrywajmy – wywodzących się z albo wciąż tkwiących w rapie. Jest to bardzo specyficzna grupa docelowa. Bardzo surowa i cyniczna, ale przez to bardzo oddana, jeśli trafi się w jej gusta.

### **Patrząc z dzisiejszej perspektywy – jakie są Twoje ulubione wydawnictwa skweru?**

Najczęściej wracam do rzeczy, gdzie jest mnie najmniej. Ciężko mi coś wyróżnić – każda z produkcji ma coś w sobie i kojarzy mi się z jakimś okresem w swoim życiu, czy też w kolektywnym życiu netlabelu. Z ciekawostek – bardzo często wracam do EPki Meltphase "Ćmotyl". Jej autor sam założył teraz netlabel zupełnie nierapowy (Dym Records – przyp. trzy szóstki) i – z tego co się orientuje – tworzy wciąż muzykę jako Tutti Harp.

### **Skoro zahaczyłeś o Dym – interesujesz się czasem polskimi mikrolabelami?**

Przyznam szczerze, że nie interesuję się za bardzo polską muzyką, pewnie z uwagi na to, że dużą wagę przywiązuję do warstwy tekstowej tego, czego akurat słucham. Z drugiej strony dzięki Tobie (czyli labelowi 36) udało mi się odkryć, że istnieje aplikacja na telefon dla Bandcampa, co ułatwia mi nieco docieranie do niszowej muzyki. Niestety, z braku czasu aspekt dostępności muzyki jest dla mnie bardzo ważny. W praktyce oznacza to, że jeżeli nie mogę czegoś dodać na Spotify albo nie wypaliłem tego sto lat temu na CD, to niestety może to zupełnie do mnie nie dotrzeć.

### **Hip-hopowe środowisko uważnie śledzi Wasze premiery?**

Wątpię. Hip-hopowe środowisko tak bardzo nas śledzi, jak my hip-hopowe środowisko (śmiech).

### **Myślisz, że czym jest to spowodowane? Brakiem otwartości?**

Brakiem otwartości z dwóch stron. Ze strony środowiska hip-hopowego na wszystko co nie jest modnym-teraz-rapem i ze strony skweru na środowisko hip-hopowe (śmiech).

### **Czujesz się trochę hip-hopowym outsiderem?**

Zawsze czułem się outsiderem. Nigdy nie czułem się stricte hip-hopowcem. Dwie płyty, które zmieniły moje życie, to pierwszy Rage Against The Machine i soundtrack z filmu Judgement Night (ach te czasy pirackich kaset...). Jest to hip-hopowe w jakimś stopniu, ale chyba mimo wszystko bardziej "punkowe".

**No właśnie. Nie sądzisz, że w dzisiejszym hip-hopie nieco brakuje takiego punkowego podejścia? Wiesz, więcej negacji, rozsądnego wkurwu, antysystemowego buntu – i nie mam tu wcale na myśli tego, że imprezowo-lajtowe liryki są złe (bo są świetne), ale może przydałoby się więcej wstrząsu.**

Nie tylko w hip-hopie. Mam wrażenie, że w ogóle w muzyce coraz mniej takiego właśnie zacięcia i buntu, mającego jakieś przemyślane podwaliny (pozdrowienia Tymon). Jeśli chodzi o hip-hop (i punk) to był on zawsze głosem konkretnych warstw społecznych. Wciąż odgrywa tę rolę, z tym, że teraz słyszymy, co mówi głos ludu – polski hip-hop to w większości głos zmarginalizowanej klasy robotniczej lub (rzadziej) średniej. Polski rap przyklaskuje obecnej władzy i wszelkim innym przejawom ignorancji, ksenofobii, szowinizmu, turbokapitalizmu itd. Pytanie jak bardzo świadomie to czyni i jak bardzo było to od zawsze wpisane w jego ramy ("*taka pseudomuzyka dla skazańców i dzieci*").

### **A jak Ty uważasz?**

Każdy gatunek muzyczny związany mocno z jakąś subkulturą przechodzi swoisty cykl rozwojowy: od buntu przez mainstream do całkowitego spłaszczenia jego pierwotnej idei. Rap jest tego sztandarowym przykładem. To samo zadziało się z punk rockiem i dubstepem. Pamiętam jak odkrywałem istnienie dubstepu przy okazji zajawki na breakcore i wtedy było to równie niszowe. Nigdy nie przypuszczałem, że ta stylistyka wejdzie na stałe do estetyki hitów radia Eska. Zależy czego szuka się w muzyce. Dla niektórych muzyka to całe życie, dla innych tylko plumkanie w tle w taksówce, albo pretekst, by się o kogoś pocierać na dyskotece.

**Swego czasu mocno zaintrygowała mnie Ddekombinacja. Niestety, skończyło się jedynie na jednej epce wydanej w 2009. Istnieje szansa, że jeszcze coś pod tym szyldem powstanie?**

Z Marianem (rekombinacje) jestem wciąż w kontakcie. Dostaję od niego jakąś muzykę nawet. Ciężko powiedzieć, czy jeszcze coś razem nagramy. Tu dochodzimy też do kolejnej cechy Skweru – jesteśmy przede wszystkim przyjaciółmi czy też ludźmi z podobnymi zajawkami – muzyka, która powstaje, to efekt uboczny.

**A ta podesłana muzyka ma jeszcze w sobie coś breakcore'u?**

To coś między breakcore'em, noise'em, rapem i jazzową rytmiką na 3. Weź coś do tego napisz, a potem nagraj (śmiech).

**W ogóle skąd wzięło się Twoje zainteresowanie breakcore'em?**

W pewnym momencie jakoś na/po studiach przeżywałem kryzys poszukiwań muzycznych i szukałem nowych rzeczy. Zbiegło się to z moim apogeum znudzenia rapem i w pewnym momencie trafiłem na breakcore i free jazz. Rozwaliło mi to zupełnie rutynę słuchania prawie wyłącznie hip-hopu i poszerzyło spektrum poszukiwań muzycznych i tekstowych.



## Porozmawiajmy przez chwilę o nowym wydawnictwie Skweru. W jakich okolicznościach powstało „Hikikomori”?

“Hikikomori” zapoczątkował kawałek “Bricolage” – początkowo nagraliśmy go z myślą o Skwerbombingu, ale wypadł tak fajnie, że postanowiliśmy z Faczim pociągnąć to dalej. Zależało nam na korzystaniu z pewnej wolności, którą ciężko nam znaleźć w obecnym życiu: praca, rodzina, brak czasu na realizowanie pasji i takie tam. Nie planowaliśmy za bardzo nic, chcieliśmy być spontaniczni. Bity na bieżąco dostawaliśmy od Palmerków (Palmer Eldritch – przyp. trzy szóstki) i zależało nam na tym, żeby były ciężkie i inspirowane naszymi wspólnymi zajawkami. Tematy na kawałki powstawały spontanicznie (nie mówiąc już o pijackich refrenach). Całość nagrywana była w domowych warunkach. No takie właśnie DIY/HC podejście mające służyć przede wszystkim jako wentyl bezpieczeństwa dla naszych złych emocji i sposób odreagowania. To że ktoś tego słucha to efekt uboczny.



## W tej chwili wyżej stawiasz spontaniczność niż jasno określony plan działania?

W muzyce tak, nie mam wyjścia. Wszystko w codziennym życiu mam zaplanowane od a do z. Od pobudki o szóstej rano do pójścia spać około północy. Gdybym tak skrupulatnie nie planował rzeczy, to pewnie już dawno nie znajdowałbym czasu na pisanie i inne takie. Natomiast jak już siadam pisać i nagrywać, to nigdy nie jest to kalkulacja typu: *napiszę teraz o tym jak spoko się bawiłem w weekend i jak bardzo mam wyjebane na wszystkich, a bit zrobi mi z góry upatrzony producent, który jest akurat teraz na fali.*

## Zawsze miałeś tak ułożone życie?

Nie zawsze. Zaczęło być tak bardzo poukładane w momencie, gdy do posiadania stałej pracy doszło dziecko (pierwsze i drugie) i nie chciałem zrezygnować z robienia po godzinach tego co lubię. Bez planowania nie da rady. Z resztą ja mam jeszcze jeden problem – uczę się na nowo odpoczywać i relaksować. Staram się walczyć z posiadaniem wyrzutów sumienia, że mam właśnie wolne trzy godziny i nie piszę, nie czytam, nie robię czegoś “wartościowego”.

## Jak wyglądają plany na przyszłość skweru?

Przetrwąć (śmiech). Wypuszczają płyty póki wciąż robimy muzykę. Ja mam w planach na razie 2 projekty (może 3). Palmery pewnie dwa razy tyle. Cruz kończy płytę z Młodzikiem (który to już rok?). Chciałbym, żeby zbliżający się koncert Palmerów we Wro był “nieformalnym zjazdem skweru”, żebyśmy przegadali rzeczy i może uzgodnili coś w końcu na przyszłe kilka lat.

📁 Category: wywiady 🏷️ Tag: hip hop, kidd, palmer eldritch, skwer, skwer.org, wojciech cichoń Leave a comment

Previous Post

NETOWA OFICyna TRZECH SZÓSTEK: PAŹDZIERNIK/LISTOPAD (2017)

## Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany.

Komentarz

Podpis

Email

Witryna internetowa

**Opublikuj komentarz**

Search ...

